

## DLACZEGO RODZICE BOJĄ SIĘ TERAPII PEDAGOGICZNEJ ?

Od trzynastu lat zajmuję się terapią dzieci dyslektycznych w obecnym Zespole Szkół nr 13 w Gdyni i często spotykam się z niechęcią do zajęć terapii pedagogicznej nie tylko dzieci, ale i rodziców.

Wynika to zapewne z faktu, że słowo „terapia” kojarzy się z czymś negatywnym, ale jeżeli ktoś się jej poddaje, nie jest to przecież równoznaczne z upośledzeniem intelektualnym. Drugą prawdopodobną przyczyną strachu przed zaliczeniem dziecka do grupy terapeutycznej jest słaba znajomość zagadnień związanych z zakresem działań terapeuty. Szacuje się, że ok.10 procent dzieci rozpoczynających naukę, to dzieci z tzw. ryzyka dysleksji! Chociaż problem dotyczy tak dużej grupy uczniów, rodzice, a także nauczyciele niewiele wiedzą na ten temat, co wywołuje liczne nieporozumienia. Dlatego pragnę przybliżyć kilka zagadnień związanych z dysleksją.

Dysleksja rozwojowa to specyficzne trudności w czytaniu i pisaniu występujące u dzieci, które są prawidłowo rozwinięte intelektualnie, a nierzadko posiadają inteligencję powyżej średniej. Specjaliści dzielą ją na:

- dysleksję – czyli trudności w czytaniu,
- dysortografię – trudności w opanowaniu poprawnej pisowni,
- dysgrafię –nieczytelny charakter pisma,
- dyskalkulię – trudności w uczeniu się matematyki.

Tymczasem wśród nauczycieli i rodziców powszechne jest przekonanie, że jeśli inteligentne dziecko źle czyta, liczy i pisze, to znaczy, że jest po prostu leniwe. Wbrew tym opiniom, specyficzne trudności w pisaniu i czytaniu istnieją, a ich zwalczanie wymaga jak najwcześniejszej współpracy ze specjalistą – terapeutą. Praca w domu jest konieczna, ale niewystarczająca. Dysleksję rozpoznaje się najczęściej u uczniów starszych klas, gdy niepowodzenia szkolne są już zaawansowane. Warto wcześniej wychwycić pierwsze objawy, ponieważ możemy wtedy szybciej i skuteczniej pomóc.

Od czego zacząć ? Ponieważ dysleksja jest dziedziczona, zastanówmy się, czy wśród rodziców i dziadków nie ma kogoś, po kim dziecko mogło tę przypadłość odziedziczyć. Sprawdźmy samych siebie przy pomocy prostego testu. Gdy na większość pytań odpowiemy twierdząco, oznacza to, że znajdujemy się w grupie ryzyka dysleksji.

### **5 PYTAŃ, KTÓRE OSOBOM DOROSŁYM POZWOLĄ STWIERDZIĆ, CZY NIE MAJĄ PROBLEMÓW NATURY DYSLEKTYCZNEJ**

1. Czy masz trudności z odróżnieniem strony lewej i prawej?
2. Czy masz kłopoty z czytaniem mapy?
3. Czy masz kłopoty z czytaniem na głos i robisz to wolniej od innych?
4. Czy robisz błędy ortograficzne?
5. Czy miałeś problemy z nauczeniem się tabliczki mnożenia, a obecnie wolisz korzystać z pomocy kalkulatora?

Nawet jeśli sami nie stwierdzimy u siebie oznak dysleksji, warto przyjrzeć się naszemu dziecku. Specjaliści twierdzą, że pierwsze objawy można dostrzec nawet u niemowląt. Dzieci z opóźnionym rozwojem ruchowym, mało sprawne, ze słabą koordynacją ruchową podczas zabaw i te, które nie raczkowały mogą mieć w przyszłości trudności w czytaniu i pisaniu. O wiele łatwiejsza jest obserwacja dziecka w wieku przedszkolnym, bo może nam w tym pomóc nauczyciel. Taki przedszkolak nie lubi rysować, nie radzi sobie z codziennymi czynnościami tj. samodzielnym jedzeniem, wiązaniem sznurowadeł, zapinaniem guzików itp. Rozpoczęcie działań zaradczych w tym wieku pozwala na wyrównanie braków przed podjęciem nauki w szkole.

Jeśli dysleksja nie zostanie rozpoznana w zerówce, dziecko już w pierwszych miesiącach nauki zacznie mieć problemy. Rodziców powinno zaniepokoić, gdy mały uczeń :

- zwierciadlanie pisze litery i cyfry, wychodzi poza linie, nie łączy liter lub je opuszcza, myli litery podobne, rozpoczyna pisanie od strony prawej,
- ma trudności z odróżnieniem prawej i lewej strony ciała,
- czytając uporczywie głośkuje lub sylabizuje,
- z trudem zapamiętuje nawet krótkie wierszyki, piosenki, rymowanki,
- przekręca słowa.

Wiele dzieci z dysleksją nie może sprostać oczekiwaniom szkoły, a długotrwały stres prowadzi do zaburzeń nerwicowych, dlatego starajmy się wspierać dziecko. Wygórowane oczekiwania rodziców utrudniają mu osiągnięcie sukcesów. Unikajmy dopingowania przez porównywanie go z innymi. Jeżeli swoim postępowaniem utrwalimy w nim poczucie niższej wartości, przyswajanie wiedzy będzie przychodziło mu znacznie trudniej. Ważne jest, aby rozwiązać wszystkie jego pozaszkolne kłopoty, bądźmy blisko niego i dajmy mu wsparcie np. pomoc wykształconego w tym zakresie terapeuty.

A w jaki sposób mogą pomóc dziecku rodzice ?

W okresie początkowej nauki czytania można przyczepić do lodówki magnetyczne literki i przedstawiać je wraz z dzieckiem, układając słowa, które wymawiamy na głos. Korzystać z każdej okazji, aby wspólnie czytać np. oglądając opakowania różnych towarów pokazywać poszczególne litery oraz słowa jednocześnie je wymawiając.

Na późniejszym etapie edukacji czytamy wraz z dzieckiem nawet wtedy, gdy już zaczyna czytać samodzielnie. Pomocą może służyć też magnetofon. Nagrywamy, to, co czytamy, a następnie dziecko wodząc palcem po tekście odsłuchuje taśmę.

Coraz popularniejsze są „książki mówione” dostępne w bibliotekach wojewódzkich, a także dostępne w ofercie niektórych wydawnictw wysyłkowych.

Również korzystniejsze dla dziecka z dysleksją jest oglądanie filmów z napisami, niż z tekstem czytany przez lektora.

Obecnie istnieje wiele programów komputerowych opracowanych specjalnie dla dzieci z trudnościami w czytaniu i pisaniu. Kartotekę tych programów można znaleźć na stronie internetowej p. Alicji Niepomnik ([www.terapiapedagogiczna.republika.pl](http://www.terapiapedagogiczna.republika.pl)).

Jakie prawa ma dziecko dyslektyczne ?

W Anglii dysleksja traktowana jest, jak każda niepełnosprawność i daje prawo do ułatwień przy egzaminach. U nas wg rozporządzenia MEN ( Dz.U.nr10 z 02.12.1993 r.) dyslektykowi nie wolno obniżać ocen za niepoprawną ortografię. Ten sam przepis obowiązuje na egzaminach. Kurator wydał też zalecenie, by poprawność gramatyczna i ortograficzna nie była jednym z kryterium oceny prac pisemnych z języka polskiego. Uczeń musi jednak posiadać aktualne zaświadczenie o dysleksji wydane przez państwową Poradnię Psychologiczno – Pedagogiczną. Na podstawie opinii poradni nauczyciel może obniżyć wymagania programowe i traktować ucznia indywidualnie np. zamiast robić dyktanda, pytać ustnie. Są to jednak wszystkie półśrodki, problemu dysleksji nie rozwiąże się za pomocą rozporządzeń, a nasze dziecko bez fachowej pomocy może mieć poważne problemy w dorosłym życiu. Dlatego, gdy dowiemy się, że nasze dziecko ma uczęszczać na zajęcia z terapii, nie myślimy o nim jak o kimś gorszym, nie mówmy do niego, iż jest „głupie” i nie obawiajmy się dysleksji pamiętając, że podobne problemy miało wielu znanych ludzi np. Thomas Edison, Hans Christian Andersen, Winston Churchill.

Pamiętajmy, że dziecko, które miało kłopoty w szkole, może w dorosłym życiu odnieść większe sukcesy niż jego koledzy prymusi.

Grażyna Olczyk – Gorycka- terapeuta pedagogiczny